

Zuzanna zna papieża
A papież Zuzy nie bo skąd
I w tym jest cała bieda
I niepotrzebny swąd

Zuzanno nie załamuj się
Nie mogę tego znieść
Już lepiej wyjedź w góry
Nadając krótkie cześć
No cześć
Cześć

I tak to wygląda oczami Gioconda
Bo zimny jest miłość i twarde ma dno

I tak to wygląda oczami Gioconda
Bo zimny jest miłość i twarde ma dno

Zuzanna na rowerze
Wypina to co chce
Bo nowe ma majciochy
A w nich radosną wieść

Zuzanno nie załamuj mnie
Nie mogę tego znieść
Już lepiej wyjedź w góry (autem!)
Nadając krótkie cześć
No cześć
Cześć
No cześć

I tak to wygląda oczami Gioconda
Bo zimny jest miłość i twarde ma dno

Zuzanno proszę upiąć kok
No co?!